

Ks. JANUSZ MARIAŃSKI

## PRIORYTETY WARTOŚCI PODSTAWOWYCH W ŚWIADOMOŚCI POLSKICH MATURZYSTÓW

Wartości gospodarcze, witalne, ludyczne, estetyczne, sakralne itp. są autonomiczne – każda na swój sposób. Dopiero jednak wzgląd na samą osobę jako wartość (wzgląd niekoniecznie wyeksplikowany) podnosi sens urzeczywistniania każdej z nich do bezwarunkowości ostatecznej. Osoba ludzka bowiem, jako uniwersalna ich odnośnia, ukierunkowana jest sama w sobie ku Osobom Absolutu.

Adam Rodziński

### WPROWADZENIE

W nauczaniu społecznym Kościoła wiele uwagi poświęca się wartościom podstawowym. Przez te wartości rozumie się „mniejszy lub większy wachlarz wartości akceptowanych przez wszystkich, lub przynajmniej przez większość członków społeczności, w oparciu o które dochodzą oni do konsensusu, dialogu oraz podejmują pozytywną kooperację dla dobra wspólnego [...] wartości podstawowe należy traktować jako absolutne ideały i «normatywny etos», jednoczący wszystkie siły społeczne dla realizacji dobra wspólnego społeczeństwa, będącego celem państwa”<sup>1</sup>. Wartości podstawowe są ważnym filarem społeczeństwa naprawdę demokratycznego.

W wypadku rzeczywistego lub potencjalnego konfliktu są uznawane określone priorytety wartości, stwierdzające względną ich doniosłość, wskazujące na to, którym należy dawać pierwszeństwo (preferencje). Wśród

---

<sup>1</sup> W. P i o w a r s k i. *Podstawowe wartości społeczeństwa polskiego*. W: *Liberalizm i katolicyzm dzisiaj*. Lublin 10-12 XI 1992. Wyd. Friedrich-Naumann-Stiftung. Warszawa 1994 s. 2-3.

społecznie aprobowanych wartości jedne stawia się wyżej, inne niżej, jednym przypisuje się znaczenie pierwszorzędne, innym jakby wtórne. W zależności od tradycji kulturowych i aktualnych dążeń obywateli w każdym społeczeństwie funkcjonują określone wartości podstawowe. Są one mniej lub bardziej uświadamiane przez większość obywateli i stanowią podstawę dialogu i pozytywnej kooperacji dla dobra wspólnego<sup>2</sup>.

Wartości podstawowe, do których należy zaliczyć m.in. godność osoby ludzkiej, prawa człowieka, solidarność, sprawiedliwość, równość, prawdę, religię, ojczyznę, pokój, odznaczają się znaczną trwałością i swoistą „bezwładnością”. Godność osoby ludzkiej – rozumiana całościowo – jest źródłem, z którego wywodzą się wszystkie fundamentalne wartości życia społecznego. Są one uprzednie w stosunku do każdego ustawodawstwa państwowego, nie mogą być zakwestionowane lub odrzucone decyzją większości obywateli (wartości fundamentalne).

Z punktu widzenia społecznego nauczania Kościoła wartości podstawowe są nienaruszalne, ponieważ odpowiadają prawdziwym wymaganiom ludzkiego bytu<sup>3</sup>. Nie są one określane głosami większości i nie zależą od woli większości, lecz wynikają z zasad prawa wpisanego przez Boga w serce człowieka (Jan Paweł II w czasie audiencji generalnej 18 października 1995 r.)<sup>4</sup>. Z tego też powodu Kościół przeciwstawia się opiniom o relatywizmie prawdy i moralności oraz wskazuje na podstawowe wartości, wyrażające szacunek dla osoby ludzkiej. Wartość jest tym, „z racji czegoś coś jest – czy staje się – naprawdę cenne dla osoby jako dla osoby: osoby w ogóle, osoby ludzkiej w szczególności czy wreszcie «tej oto osoby»”<sup>5</sup>. Ontologicznie rzecz biorąc, wartość „jest to jakość realnego stosunku zachodzącego (aktualnie albo przynajmniej potencjalnie) pomiędzy osobą a jakimkolwiek bytem. Ta jakość polega na tym, że dany byt odpowiada danej osobie jako osobie właśnie: odpowiada albo tylko doraźnie, gdy chodzi o wartości względne, albo również ostatecznie, gdy chodzi o wartości

---

<sup>2</sup> W. P i w o w a r s k i. *Katolicka nauka społeczna a nowa ewangelizacja*. „Colloquium Salutis” 25:1993 s. 94.

<sup>3</sup> J. R a t z i n g e r. *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*. W: *Naród – wolność – liberalizm*. Kolekcja „Communio” Poznań 1994 s. 185.

<sup>4</sup> „L’Osservatore Romano” 17:1996 nr 1 s. 11.

<sup>5</sup> A. R o d z i ń s k i. *Osoba, moralność, kultura*. Lublin 1989 s. 216.

bezwzględne czy ubezwzględnione przez ich odniesienie do życia ludzkiego pojętego jako całość”<sup>6</sup>.

Jeżeli odrzuci się możliwość metafizycznego uprawomocnienia wartości, wówczas pozostaje jedynie odwołanie się do argumentów natury pragmatycznej, tj. że takie wartości jak wolność, sprawiedliwość, solidarność itp. „dowodły” swojej słuszności w praktycznym funkcjonowaniu liberalnej demokracji zachodniej. Są one raczej wytwarzane niż odkrywane, stanowią jedynie rezultat zmiennego konsensu społeczno-kulturowego. Wartości podstawowe uzasadniane metafizycznie dają szansę rzeczywistego porozumienia się w kwestiach tego, co jest godne człowieka i co czyni jego życie dobrym. Wykracza to daleko poza poszukiwanie pragmatycznego kompromisu między różnymi, często nieporównywalnymi punktami odniesienia.

Wartości podstawowe jako siły działające na rzecz dobra wspólnego, jako wynikające z integralnie pojętej godności osoby ludzkiej, nie są ani antagonistyczne, sprzeczne czy konkurencyjne, lecz komplementarne i wspomagające się wzajemnie. W warunkach kształtującego się ładu demokratycznego dochodzi jednak do napięć i konfliktów wartości, między którymi trzeba dokonywać wyborów i preferencji. W konsekwencji tworzy się określony etos, który „oznacza faktycznie zwyczaj społeczny, sposób postępowania przyjęty w jakiejś społeczności”<sup>7</sup>. Wartości podstawowe – rozważane od strony empirycznej – nie mają charakteru absolutnego. W rzeczywistości społecznej dochodzi niekiedy do konfliktu wartości. W pewnych sytuacjach można i trzeba poświęcić jedną wartość, aby zachować inną. Życie społeczne, a zwłaszcza życie polityczne, składa się z ciągłych ustępstw i kompromisów między wartościami częściowo choćby przeciwstawnymi<sup>8</sup>.

Etos faktyczny w społeczeństwie nie przekreśla jednak niezmiennych wartości podstawowych wskazujących, co jest godne człowieka i społeczeństwa na miarę godności człowieka oraz to, co przeciwstawia się temu, co jest niegodne człowieka i społeczeństwa na miarę godności człowieka. Społeczeństwo nie uznające żadnych wartości za nienaruszalne – czytamy w orędziu biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji (278 Plenarna Konferencja Episkopatu Polski) – może łatwo przekształcić się w system, w którym jedynym źródłem moralności

<sup>6</sup> Tamże s. 218.

<sup>7</sup> C. M. M a r t i n i. *Jaka polityka?* Tłum. T. Homa. Kraków 1995 s. 14.

<sup>8</sup> F. S. C a b r a l. *Wolność a odpowiedzialność społeczna*. W: *Naród – wolność – liberalizm* s. 285.

będzie dyktat mocniejszych nad słabszymi, przemoc nad prawem, totalitarnej władzy nad demokracją. Należy budować przyszłość na trwałych, niepodważalnych wartościach uznających godność każdej osoby ludzkiej za fundament prawdziwego postępu i rozwoju<sup>9</sup>.

W orędziu tym czytamy także: „Unikając błędów przeszłości, musimy chronić świat uniwersalnych wartości ludzkich, które stanowią konieczny warunek rozwoju ludzkiej osoby, by na tych wartościach budować zręby polskiej demokracji”<sup>10</sup>. Bez konsensu wartości nie można wyobrazić sobie funkcjonowania społeczeństwa w dłuższym okresie. Pozytywne otwarcie się państwa na wartości i zabezpieczenie określonego poziomu moralnego obywateli jest drogą upowszechniania się konsensu podstawowego w społeczeństwie. Ład moralny staje się wówczas fundamentem wszelkiego ładu politycznego, społecznego i gospodarczego (Jan Paweł II w przemówieniu w Poliklinice im. Agostino Gemelli 8 maja 1994 r.)<sup>11</sup>.

W literaturze socjologicznej wartości są różnie definiowane, klasyfikowane oraz w rozmaity sposób odnoszone do struktury osobowości i struktury społecznej. Mogą być rozumiane jako „ugruntowane w tradycji kulturowej pożądane stany bycia społecznego jednostek, grup i całych społeczności [...]. Jeśli wartości są silnie ugruntowane w tradycji kulturowej, pełnią zarazem funkcje normatywne, które mogą regulować stosunki raczej na poziomie makrosocjalnym niż mikrosocjalnym, raczej w obrębie narodowego kręgu kulturowego niż na poziomie struktur partykularnych pojawiających się w ramach wspólnoty narodowej”<sup>12</sup>. Niezmienne wartości podstawowe, zwane niekiedy społecznymi, podlegają na poziomie społecznej świadomości i praktyki życiowej wielorakim przemianom.

W warunkach przełomu ustrojowego prowadzącego do rozkładu dawnych społecznych i instytucjonalnych struktur oraz wyłaniania się nowych struktur działających zgodnie z logiką reguł demokratycznych, zmieniają się nie tylko konteksty realizacji określonych wartości i interesów grupowych, ale i ich subiektywne oceny. Poszerzają się obiektywne możliwości osiągnięcia jednych wartości (np. wolności) i zarazem zawężania innych wartości (np. równości). Obiektywne zmiany możliwości osiągnięcia rozmaitych wartości są powiązane

---

<sup>9</sup> „Społeczeństwo”. *Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła* 5:1995 nr 3 s. 619.

<sup>10</sup> Tamże s. 619-620.

<sup>11</sup> „L'Osservatore Romano” 15:1994 nr 6-7 s. 5.

<sup>12</sup> E. W n u k - L i p i ń s k i. *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*. Warszawa 1996 s. 257.

z ich subiektywną oceną, ale nie są to procesy identyczne<sup>13</sup>. W trakcie nabywania przez jednostki nowych doświadczeń społecznych ulegają ewolucji określone systemy wartości, a nawet dochodzi do dekompozycji systemów wartości uznawanych uprzednio przez młodsze i starsze pokolenie.

Przedmiotem zainteresowania socjologii jest nie tylko społeczeństwo, ale i człowiek. To właśnie człowiek zadaje sobie wciąż nowe pytania, co jest dla niego priorytetem, co jest wartością priorytetową. To właśnie człowiek może oddzielać sferę prywatną i publiczną oraz uznawać inne zasady w bezpiecznym świecie prywatnym i inne w niepewnej, dwuznacznej czy nawet niebezpiecznej sferze publicznej. Wartości konsekwentnie przez człowieka akceptowane i realizowane określają specyficzny jego sposób istnienia i życia. Tworzą zespół powiązań pomiędzy osobami żyjącymi w rozmaitych grupach społecznych, określając międzyludzki i społeczny charakter bytu człowieka. Podmiotem i twórcą moralności ( w znaczeniu socjologicznym) jest człowiek, który w niej znajduje swój wyraz i równowagę.

Empiryczne preferencje w wartościowaniu wyznaczają hierarchię lub – być może – różne niezależne od siebie hierarchie wartości. Pokazują zarówno zawartość indywidualnego systemu wartości (jakie wartości go tworzą i w jakim układzie), jak i orientacje wartościujące o charakterze dominującym, występujące w określonych środowiskach społecznych. W każdym społeczeństwie, w którym chce się budować ład personalistyczny i humanistyczny, konieczna jest troska o wartości podstawowe, zwłaszcza w społeczeństwach o nieugruntowanej jeszcze demokracji, ale także o ich właściwe rozumienie i wcielanie w życie. Ta zbiorowa samoświadomość jest kształtowana zarówno przez teraźniejszość, jak i przeszłość, jest stała i zmienna zarazem, statyczna i dynamiczna.

W niniejszym opracowaniu przedstawimy funkcjonowanie niektórych wartości podstawowych w świadomości młodych Polaków. Zwrócimy uwagę zarówno na rozumienie wartości podstawowych (treść), jak i uznawaną wyższość jednych wartości nad drugimi (preferencja). Zakładamy, że w warunkach radykalnych zmian społecznych dokonuje się wyraźne „prze-wartościowanie wartości”, utrata znaczenia jednych wartości i wzrost ważności innych. Przemiana wartości – proces w istocie naturalny – może przekształcać się w zanikanie lub upadek wartości podstawowych, może oznaczać tylko pluralizację postaw wobec wartości, nie zaś zanik konsensu w sferze wartości podstawowych.

---

<sup>13</sup> Tamże s. 258-259.

Odpowiedzi na postawiony problem badawczy będziemy szukać w materiałach empirycznych zebranych w 1994 r. wśród maturzystów uczęszczających do liceów ogólnokształcących, liceów zawodowych i techników. Spośród 1592 osób wytypowanych w Gdańsku, Tarnowie, Puławach, Kraśniku, Dęblinie i Szprotawie przeankietowano 1468 maturzystów, co stanowiło 92,2% założonej próby badawczej<sup>14</sup>. Maturzystom przedstawiono m.in. test zdań alternatywnych, zawierający kilka par stwierdzeń, z prośbą o wybranie tych, które są bliższe ich opiniom (wybory binarne). Stwierdzenia te dotyczyły wartości, które jeżeli nawet nie przeciwstawiają się sobie, lecz uzupełniają się i realizują jedno przez drugie, mogą być przedmiotem preferencji. Sformułowane twierdzenia dotyczą albo preferencji dwóch wartości (np. równość – wolność), albo dwóch konkurencyjnych interpretacji jednej wartości. Test zdań alternatywnych nie sprawiał badanym istotnych trudności, stąd tylko niewielki jest procent braku odpowiedzi lub braku zdania na dany temat.

#### I. WOLNOŚĆ JAKO WARTOŚĆ PODSTAWOWA W ŚWIADOMOŚCI MATURZYSTÓW

Wolność jest traktowana jako niezbędny element podstawowej definicji człowieka, który jako istota rozumna i wolna jest zdolny do samookreślenia się i ponosi odpowiedzialność za własne postępowanie. Oznacza nie tylko możliwość dokonywania wyborów, ale i panowania nad sobą, nad instynktami i wpływami zewnętrznymi. Wolność ze swej natury – głosi Kościół – powinna być skierowana ku prawdzie i dobru, nie jest więc celem samym w sobie, lecz raczej przewodnikiem w poszukiwaniu zasadniczych wartości: prawdy, solidarności i pokoju. Wolność jako cel sam w sobie, wolność nieukierunkowana na prawdę, staje się wolnością absolutną i egocentryczną. „Taka wolność bowiem – jak wynika z doświadczenia – łatwo okazuje się niszcząca. Prawdziwa wolność jest wspaniałym środkiem do celu, a celem tym jest przede wszystkim miłość, która rodzi braterstwo” (Jan Paweł II w Loreto 10 września 1995 r.)<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> J. M a r i a ń s k i. *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*. Lublin 1995.

<sup>15</sup> „L'Osservatore Romano” 16:1995 nr 11-12 s. 38.

Wolność, w której człowiek się naprawdę realizuje, łączy się – pojęciowo i faktycznie – z godnością, której jest bezpośrednią konsekwencją. Z punktu widzenia społecznego nauczania Kościoła nie istnieje dylemat: „wolność albo wartości”, „wolność albo Bóg”. Człowiek nie staje się rzeczywiście wolny przez to, że odrzuca wartości albo Boga. Ilekroć człowiek usiłuje wyzwolić się od wartości moralnych i uniezależnić się od Boga, nie zyskuje wolności, lecz ją po prostu niszczy. Kościół podkreśla, że w całkowitej samowystarczalności własnego „ja” i przy braku solidarnych stosunków z innymi ludźmi nie osiąga się wolności. W życie ludzkie wpisane jest dążenie do urzeczywistnienia wolności w prawdzie. Wolność rozumiana czysto indywidualistycznie staje się ostatecznie wolnością silniejszych, wymierzoną przeciw słabszym, skazanym na zagładę (EV 19).

Na płaszczyźnie społecznej i indywidualnej ścierają się dwa rozumienia wolności. Pierwsze dotyczy wolności w jej uwalniającej funkcji. Wolność, do której się dąży, to uwolnienie się spod władzy dorosłych i wszelkich innych autorytetów zewnętrznych. Pojedyncze osoby roszczą sobie prawo do pełnej wolności myśli, ekspresji, emocji, a także prawo do całkowitej autonomii moralnego wyboru. Takie subiektywistyczne rozumienie wolności może oznaczać całkowitą swobodę, a nawet chaos. Absolutyzuje ono znaczenie jednostki (egoistyczne, indywidualistyczne pojęcie wolności) i mitologizuje całkowitą niezależność od innych. Wolność utożsamiana jest z dowolnością.

Drugie rozumienie wolności wiąże się z dążeniem do prawdy i dobra, które ma charakter obiektywny. Kościół katolicki mówi często o prawdziwej i autentycznej wolności, która wymaga wewnętrznej dyscypliny i odpowiedzialności za własne działania, solidarności i służenia innym oraz prowadzi do pełnej akceptacji drugiego człowieka. Paradoksalnie – społeczeństwo, które chce zagwarantować każdemu możliwie jak najwięcej wolności oraz przeciwdziałać zniekształceniom życia społecznego, musi przeciwstawiać się promocji ludzkiego „ja”, pojmowanego w kategoriach absolutnej autonomii i szukać odniesienia do wspólnych wartości i prawdy absolutnej uznawanej przez wszystkich. Na tej drodze zapobiega skutecznie ryzyku całkowitego relatywizmu (EV 20).

Zagadnieniu wolności w omawianych badaniach socjologicznych zostały poświęcone dwa pytania: jedno „otwarte” i jedno „zamknięte”. W pierwszym pytaniu poproszono respondentów o uzupełnienie treści zdania rozpoczynającego się od słów: „wolność to...”. Zastosowana procedura badawcza, obejmująca oprócz wolności kilka innych terminów (prawda, ojczyzna, sprawiedliwość, własne przekonania, równość społeczna, religia, pokój, godność ludzka), jest uproszczoną wersją Testu Zdań Niedokończonych,

metody projekcyjnej typu werbalnego<sup>16</sup>. Opierając się na klasycznych Testach Zdań Niedokończonych różni autorzy tworzą nowe zestawy zdań odnoszących się do konkretnych problemów, na użytek określonych badań empirycznych (najczęściej psychologicznych)<sup>17</sup>.

Wśród najczęściej pojawiających się określeń wolności można wymienić następujące: a) wolność jako samowola, jako niezależność od nikogo i niczego, brak ograniczeń, życie bez skrępowania, według tego, co się lubi – 20,1% badanych; b) wolność słowa, wyznania, sumienia, poglądów, przekonań, prawo do rozwoju „ja” – 18,3%; c) swoboda, ale ograniczona zasadami moralnymi, sumieniem, prawem, wolnością innych – 6,1%; d) wolność stosowana zamiennie z innymi wartościami podstawowymi, jak: godność, sprawiedliwość, równość, prawda, demokracja, pokój, tolerancja, braterstwo – 4,8%; e) wolność jako wartość potrzebna i konieczna, o którą należy dbać, szanować ją i walczyć o nią – 3,7%; f) prawo należące się każdemu – 3,3%; g) coś dobrego, wspaniałego – 3,1%; h) brak przemocy i wojen – 2,7%; i) wolność jako wartość estetyczna (piękno, radość z doświadczenia przestrzeni itp.) – 2,3%; j) wolność jako coś, czego jeszcze w naszym kraju nie ma, czego nie można jeszcze osiągnąć, jako marzenie – 1,5%; k) niepodległość, suwerenność, wolny kraj, ojczyzna – 1,4%; l) wolność jako warunek istnienia społeczeństwa i gwarancja jego bezpieczeństwa – 0,7%; ł) wolność jako coś, co już istnieje w naszym kraju – 0,2%.

Część respondentów dopisywała bardzo krótkie, często ogólnikowe określenia (3,6%). W całej zbiorowości maturzystów 24,9% badanych nie udzieliło odpowiedzi, 0,7% – nie miało zdania na ten temat, 1,7% – podało definicję tautologiczną („wolność to wolność”) i 2,1% – wypowiedziało określenia negatywne o wolności. Spośród negatywnych określeń można przykładowo wymienić: „anarchia”; „abstrakcja”; „nieistnienie”; „jeszcze większa niewola”; „wojna”; „rzecz względna”; „fikcja”; „ograniczenie”; „slogan”; „bezsens”; „nic nie znaczące słowo”; „niewola praw moralnych i Bożych”; „niebezpieczeństwo”; „utopia”; „ucieczka”.

Przytoczone opinie młodzieży maturalnej dowodzą, jak różnorodne treści są kojarzone ze słowem „wolność”. Ogólnie można powiedzieć, że określenia pozytywne przeważają nad negatywnymi, wolność „od czegoś” częściej jest akcentowana niż wolność „do czegoś”. Wolność w świadomości maturzystów

<sup>16</sup> Cz. C e k i e r a. *Ryzyko uzależnień*. Lublin 1994 s. 195-197.

<sup>17</sup> M. B r a u n - G a ł k o w s k a. *Psychologiczne badania młodzieży deklarującej przynależność do ruchu satanistycznego*. W: *Wykłady z psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. T. 5. Red. A. Januszewski, Z. Uchnast, T. Witkowski. Lublin 1991 s. 156.



częściej wykazuje wymiary subiektywne niż obiektywne (np. związek z prawdą), częściej powiązanie z chwilowymi pragnieniami niż z odpowiedzialnymi, stałymi dążeniami życiowymi (np. wolność pojmowana jako swoboda). Rzadko wskazuje się na powiązania wolności z niepodległością i ojczyzną, prawie w ogóle nie artykułuje się związków wolności z religią. Blisko trzecia część badanych maturzystów kojarzy nieokreślone treści z pojęciem „wolność”.

Dla bardzo wielu, być może dla prawie połowy badanych, z pojęciem wolności nie jest związany nierozzerwalnie problem odpowiedzialności za siebie i otoczenie. Być wolnym znaczy czynić to, co się chce, nie napotykając na przeszkody ze strony zewnętrznego otoczenia, cieszyć się pełną niezależnością, w tym także od norm moralnych i religijnych (prywatyzacja wolności). Tak rozumiana wolność (autonomiczna) sama jakby ustala sobie swoje prawa, staje się podstawą poczucia bezpieczeństwa (często pozornego), ona też jako coś bezwarunkowego „sprawdza” każdą instytucję, z instytucjami religijno-kościelnymi włącznie.

Opisana powyżej sytuacja psychospołeczna rzutuje z pewnością na odpowiedzi respondentów na pytanie „zamknięte” dotyczące dwóch koncepcji wolności. Dla ustalenia preferencji wymiarów subiektywnych i obiektywnych wolności przedstawiono respondentom do oceny dwa twierdzenia:

A – „Naprawdę wolnym jest człowiek wtedy, gdy może robić to, co chce”

B – „Naprawdę wolnym jest człowiek wtedy, gdy dąży do dobra i prawdy” (tab. 1).

Tab. 1. Wartość „wolność” w ocenie maturzystów (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
A	43,3	37,2	53,7	46,5	60,2	48,7
B	51,0	56,4	41,7	50,2	36,9	45,7
Brak zdania	1,0	2,2	0,4	0,8	2,9	2,6
Brak danych	4,6	4,2	4,1	2,5	–	3,0
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Wybory wartości „wolność” w jej dwóch rozumieniach są zróżnicowane w badanych miastach. W Gdańsku, Puławach, a zwłaszcza w Dęblinie przeważa opcja subiektywistyczna rozumienia wolności, w Kraśniku, Szprotawie,

a zwłaszcza w Tarnowie więcej młodzieży opowiada się za zobiektywizowanym ujęciem wolności. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną ( $p=0.00019$ ). W całej badanej zbiorowości proporcje wyborów wyrównują się: wybór A – 45,7%, wybór B – 49,2% (brak zdania lub brak odpowiedzi – 5,1%). Dla porównania dodajmy, że wśród lubelskich maturzystów '94 pierwszą alternatywę wybrało 37,3% respondentów, drugą alternatywę – 59,2% (3,5% – brak odpowiedzi)<sup>18</sup>.

Wraz z rozwojem społeczeństwa pluralistycznego należy liczyć się z nasilaniem się pojmowania wolności w kategoriach indywidualistycznych, wolności w jakimś stopniu nieodpowiedzialnej, nie uznającej obiektywnych i uniwersalnych zasad, w końcu wolności nihilistycznej. Pojmowanie wolności według hasła „wszystko wolno” – jakkolwiek nie jest powszechne – ze względu na swój powiększający się zasięg może niepokoić. Skrajnie permissywne społeczeństwo sprzyja bowiem obojętności na los drugiego człowieka. Drugi człowiek, który jest również nieskończenie wolny, stwarza potencjalne lub realne zagrożenie dla jednostki, może stać się przedmiotem doraźnego użycia.

Mężczyźni (51,4%) wyraźnie częściej niż kobiety (39,8%) opowiadają się za indywidualistyczną koncepcją wolności ( $p=0.00001$ ). Młodzież z liceów zawodowych (50,7%) i z techników (50,1%) częściej niż młodzież z liceów ogólnokształcących (41,3%) preferuje takie rozumienie wolności ( $p=0.00197$ ). Młodzież ze wsi w 40,2% akceptuje wolność jako możliwość robienia tego, co się chce, młodzież z małych miast – w 48,1%, ze średnich miast – w 52,3% i z wielkich miast – w 45,0% ( $p=0.00002$ ). Obniżony nieco wskaźnik aprobaty dla subiektywistycznych ujęć wolności wśród młodzieży z wielkich miast jest spowodowany opiniami młodzieży z Tarnowa, charakteryzującej się większą preferencją dla obiektywnego rozumienia wolności.

W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób niewierzących wzrasta wyraźnie wskaźnik wyborów indywidualistycznego rozumienia wolności (od 24,6% do 70,7%). Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną ( $p=0.00001$ ). Również praktykujący w każdą niedzielę i czasem w dni powszednie znacznie rzadziej niż niepraktykujący opowiadają się za indywidualistycznym rozumieniem wolności (27,5% wobec 65,8%), częściej zaś za związkiem wolności z dobrem i prawdą (68,6% wobec 26,3%). Korelacja obydwu zmiennych jest statystycznie istotna ( $p=0.00001$ ).

---

<sup>18</sup> Informacje uzyskane od E. Żerel.

Z zagadnieniem wolności wiąże się kwestia stosowania przymusu lub jego odrzucenie. Wolność rozumiana w perspektywie dylematów wartości może być rozważana na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej. W sferze społecznej wolność jest niekiedy przeciwstawiana kontroli. Im bardziej ludzie pragną żyć w wolności i cieszyć się nieskrępowanymi szansami rozwoju, tym bardziej zdecydowanie odrzucają zewnętrzne i autorytarne formy kontroli. Totalne odrzucenie kontroli pociąga za sobą niebezpieczne konsekwencje dla społeczeństwa, nadmiar kontroli (np. w społeczeństwach realnego socjalizmu) prowadzi do spadku produkcji i dynamiki rozwojowej. Społeczeństwa o wysokim poziomie kontroli zewnętrznej stają się nieproduktywne i mało twórcze. W rozwiązaniu tego dylematu ważny jest rozwój zinternalizowanej i autonomicznej kontroli, która jest podstawą dynamicznego i produktywnego systemu społecznego, oraz ograniczona kontrola zewnętrzna. Wolne społeczeństwa uzyskują ogromną dynamikę rozwojową, potrzebna jest im jednak demokratyczna kontrola zakładająca stałe wychowanie, i to według wymiarów etycznych<sup>19</sup>.

W omawianych badaniach socjologicznych maturzyści rozstrzygali dylemat wartości: „przymus” lub „wolność” bardziej na płaszczyźnie psychologicznej niż społecznej. Respondenci wybierali pomiędzy dwiema alternatywami:

A – „Jest rzeczą naturalną, że silniejsi i bardziej inteligentni kierują innymi”

B – „Nikt nie ma prawa narzucać swej woli innym” (tab. 2).

Tab. 2. Preferencja „wolności” i „przymusu” w świadomości maturzystów (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
A	24,2	33,6	21,5	23,5	38,8	42,7
B	71,6	62,2	77,3	74,5	61,2	55,1
Brak zdania	2,1	1,8	0,8	1,2	–	0,9
Brak danych	2,1	2,4	0,4	0,8	–	1,3
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

<sup>19</sup> G. S c h m i d t c h e n. *Ethik und Protest. Moralbilder und Wertkonflikte junger Menschen*. Opladen 1992 s. 226-231.

Wydaje się, że pierwsza z alternatyw dopuszcza przynajmniej podwójną interpretację: jako przejaw racjonalnej organizacji życia społecznego i jako przejaw autokratyzmu, a nawet zniewolenia. We wszystkich badanych miastach przeważa zdecydowanie druga alternatywa, wykluczająca narzucanie woli innym. Ten swoisty opór i niechęć wobec wszelkich form przymusu zaznacza się bardziej w małych i średnich miastach, mniej wyraźnie w Tarnowie i w Liceum Lotniczym w Dęblinie, a szczególnie w Gdańsku ( $p=0.00001$ ). Uzyskany wynik jest zaskakujący i może być interpretowany rozmaicie. Być może wśród młodzieży wielkomiejskiej nieco częściej był uwzględniany mechanizm zasady racjonalności nakazującej, by ludzie bardziej kompetentni kierowali życiem społecznym, być może młodzież z mniejszych ośrodków miejskich silniej odczuwa potrzebę niezależności, wolności od przymusu, które to wartości nie są w tych środowiskach w takim stopniu realizowane jak w środowiskach wielkomiejskich.

W całej zbiorowości maturzystów 30,5% badanych akceptowało twierdzenie, że silniejsi i bardziej inteligentni powinni kierować innymi, 66,8% – że nikt nie ma prawa narzucać swej woli innym (2,7% – brak zdania lub odpowiedzi). Bardzo zbliżone wyniki uzyskano wśród maturzystów lubelskich: 28,4% i 69,0% (brak odpowiedzi – 2,7%). Pragnienie niezależności, wykluczające narzucanie woli jednym przez drugich, zaznacza się we wszystkich badanych miastach bardziej niż pragnienie nieograniczonej wolności, nie związanej z prawdą i dobrem („każdy robi to, co chce”).

Mężczyźni (36,1%) częściej niż kobiety (24,5%) uznają za rzecz naturalną kierowanie innymi ( $p=0.00001$ ). Uczniowie z liceów ogólnokształcących (30,9%) równie często jak uczniowie z liceów zawodowych (27,5%) i z techników (31,3%) podzielają tę opinię ( $p=0.58565$ ). Młodzież wiejska w 28,2% zagadza się, by silniejsi i bardziej inteligentni kierowali innymi, młodzież z małych miast – w 29,3%, ze średnich miast – w 24,0% i z wielkich miast – w 38,8% ( $p=0.00003$ ).

Narzucanie woli innym i kierowanie innymi jest aprobowane przez 23,0% osób głęboko wierzących, 27,2% – wierzących, 37,2% – niezdecydowanych, 45,1% – obojętnych, 51,2% – niewierzących ( $p=0.00001$ ). Być może niewierzący i obojętni częściej niż głęboko wierzący kojarzą „kierowanie innymi przez bardziej inteligentnych” z celową racjonalnością, u głęboko wierzących mogą występować pewne negatywne konotacje z niedalekiej przeszłości, kiedy to narzucano wierzącym wolę mniejszości niewierzącej. W miarę przechodzenia od maturzystów bardzo regularnie praktykujących do maturzystów niepraktykujących, wzrasta aprobata kierowania innymi przez silniejszych i bardziej inteligentnych (od 25,5% do 42,1%) oraz zmniejsza się kwestionowanie prawa narzucania woli jednym przez drugich (od 71,7% do

55,3%). Zależność korelacyjna obydwu zmiennych jest statystycznie średnia ( $p=0.00454$ ).

Przeprowadzone analizy socjologiczne dowodzą, jak silna jest potrzeba niezależności i autonomii oraz niechęć do prób narzucania woli jednym przez drugich, co wiąże się – być może – z poczuciem specyficznie rozumianej godności osobistej. To poczucie okazywanej ważności własnego statusu w społeczeństwie może wiązać się u niektórych ludzi z potrzebą kompensacji frustracji odczuwanych w innych dziedzinach ich życia lub wzmożoną niechęcią wobec wszelkich form autorytaryzmu i przejawów niedemokratyczności. Wieloznaczność określenia „silniejsi i bardziej inteligentni kierują innymi” sprawia, że uzyskane wyniki mogą być częściowo rodzajem artefaktu, w którym pewne ogólne stereotypy normatywne łączą się z różnymi, osobistymi, często emocjonalnymi wartościowaniami poszczególnych aspektów rzeczywistości społecznej. Stąd wynika niespodziewany rezultat, że niewierzący i uczniowie z wielkich miast rzadziej opowiadają się za alternatywą „nikt nie ma prawa narzucać swej woli innym”.

W świetle obydwu analizowanych powyżej wskaźników empirycznych można twierdzić, że większość młodzieży maturalnej skłania się ku subiektywistycznemu rozumieniu wolności. Odbiega ona – mniej lub bardziej wyraźnie – od społecznej nauki Kościoła, według której wolność jest przede wszystkim wolnością „do czegoś”, w powiązaniu z prawdą i odpowiedzialnością. Indywidualistyczne rozumienie wolności częściej przejawiają maturzyści z Gdańska, Puław i Dębina, częściej mężczyźni niż kobiety, maturzyści z liceów zawodowych i techników częściej niż z liceów ogólnokształcących, młodzież z miast częściej niż ze wsi, młodzież wierząca rzadziej niż niewierząca, młodzież regularnie praktykująca rzadziej niż niepraktykująca.

## II. KONFLIKT MIĘDZY WOLNOŚCIĄ I RÓWNOŚCIĄ

Współczesne społeczeństwa są zorganizowane w sposób pluralistyczny. Cechą charakterystyczną pluralizmu jest nie tylko wielość grup społecznych, do których mogą należeć obywatele, ale przede wszystkim, że mogą do nich należeć i w nich działać w sposób wolny i równy. Podstawową zasadą konstytutywną nowoczesnych demokracji jest wolność i równość. Równość oznacza, że nikt nie może być dyskryminowany, a pozycje społeczne powinny być przydzielane według kompetencji. Wolność odnosi się przede wszystkim do praktycznej swobody myśli. Każda grupa społeczna czy organizacja ma prawo formułować swoje prawdy i przedstawiać je innym. Znaczy to, że żadna podstawowa prawda nie może być zinstytucjonalizowana politycznie

jako obowiązująca wszystkich<sup>20</sup>. We współczesnych społeczeństwach – zwłaszcza w porównaniu z wcześniejszymi systemami dominacji – nastąpił niewątpliwy wzrost świadomości, wolności i równości.

Niekiedy twierdzi się, że pomiędzy równością i wolnością jako wartościami zachodzi sprzeczność lub konflikt, a realizacja jednej z nich ogranicza występowanie drugiej. Indywidualistyczny liberalizm przyznaje priorytet wolności przed równością, wolności przypisuje charakter absolutny. Marksistowski kolektywizm preferuje równość przed wolnością, co w praktyce prowadzi do niwelowania twórczej podmiotowości obywateli, zależności ludzi od biurokratycznego aparatu władzy, swoistego „równania w dół”<sup>21</sup>.

W katolickiej nauce społecznej podkreśla się, że sprzeczność pomiędzy wolnością i równością pojawia się wszędzie tam, gdzie są one niewłaściwie zestawiane ze sobą i w oderwaniu od innych wartości, a przede wszystkim od wartości absolutnej, jaką jest godność osoby ludzkiej. Pomiedzy równością i wolnością jako wartościami humanistycznymi nie ma sprzeczności, istnieje jedynie sprzeczność interesów jednostek i grup społecznych usiłujących się ukryć za parawanem tych wartości. Należy mówić raczej o sprzeczności występującej między kierunkami filozoficzno-społecznymi niż między samymi wartościami<sup>22</sup>.

Nie rozstrzegamy tu teoretycznego sporu, czy istnieje obiektywna „sprzeczność”, „napięcie”, „konflikt” pomiędzy wartościami podstawowymi, czy też są one wartościami współzależnymi i współkonstituującymi się, lecz jedynie rozpatrujemy te kwestie na płaszczyźnie świadomości ludzkiej. Ze względu na sprzeczność interesów jednostek czy grup społecznych dochodzi do napięć pomiędzy wartościami i w tym kontekście jedne z nich mogą być bardziej cennie niż inne. Może też tworzyć się przekonanie, że nie uda się w praktyce zrealizować wszystkich wartości podstawowych w jednakowym stopniu.

Zanim jednak rozpatrzmy to zagadnienie, przeanalizujemy emocjonalne skojarzenia z określeniem „równość społeczna”. Respondenci uzupełniali własną treścią rozpoczynające się zdanie: „równość społeczna to...” Uzyskane wypowiedzi można przegrupować pod względem częstotliwości ich występowania w następujący sposób: a) równość w sensie egalitarnym, swoista „urawniłowka”, równy podział dochodu narodowego pomiędzy członków

---

<sup>20</sup> G. S c h m i d t c h e n. *Triumphe der Aufklärung und Katastrophen der Seele*. W: *Kirche und Gesellschaft. Analysen – Reflexionen – Perspektiven*. Hrsg. von W. Härle. Stuttgart 1989 s. 143.

<sup>21</sup> F. J. M a z u r e k. *Godność osoby ludzkiej jako wartość absolutna*. „Roczniki Nauk Społecznych” 21:1993 z. 1 s. 261-262.

<sup>22</sup> Tamże s. 264-265.

społeczeństwa – 13,8% badanych; b) postulat równych szans życiowych, równości wobec prawa – 13,4%; c) równość na dziś jako standard nierealistyczny – 10,2%; d) równość utożsamiana z innymi wartościami podstawowymi, jak sprawiedliwość, demokracja, wolność – 9,1%; e) równość jako kategoria ideologiczna związana z walką klas i z socjalizmem – 6,1%; f) równość jako standard idealny odnoszący się do stosunków społecznych – 4,6%; g) równość jako stan, w którym nie ma „bardziej równych niż inni”, czyli stan bez wyzysku – 2,0%.

Część badanych maturzystów udzieliła odpowiedzi ogólnikowych trudnych do sklasyfikowania (6,3%). W całej zbiorowości maturzystów 29,0% badanych nie udzieliło odpowiedzi na postawione pytanie, 1,0% respondentów wyraźnie zadeklarowało swoją niewiedzę w omawianej sprawie, 1,0% badanych udzieliło odpowiedzi tautologicznych („równość to równość”) i 4,6% respondentów wypowiedziało opinie negatywne o równości. Spośród wypowiedzi negatywnych można wymienić m.in.: „bajka”; „absurd”; „oszustwo”; „paradoks”; „fikcja i głupota”; „nic nie warte”; „wartość osiągalna w anarchii”; „przeżytek”; „podstawa konfliktów społecznych”; „brak postępu”; „mit”.

Z przeprowadzonej analizy jakościowej i ilościowej wynika, że termin „równość społeczna” jest dla trzeciej części badanych maturzystów niezrozumiały, przynajmniej nie potrafią lub nie chcą go zwerbalizować. Rozumienie równości społecznej w sensie prostego egalitaryzmu (równy podział dóbr) pojawia się podobnie często, jak i w sensie równości szans. Dość często jest deklarowana niewiara w równość społeczną lub utożsamia się ją z innymi wartościami podstawowymi w społeczeństwie. Wyraźnie rzadziej pojawiają się wypowiedzi wskazujące na ideologiczny sens równości, wyrażający jedynie propagandę socjalistyczną. Ogólnie więc zaznacza się różnorodność znaczeń nadawanych terminowi „równość społeczna”. Usprawiedliwienie dla „wyższości” tych, którzy dzięki swoim uzdolnieniom, wysiłkowi itp. zajmują taką a nie inną pozycję społeczną, wydaje się charakteryzować mniejszość badanych maturzystów.

Dla osób, które w hierarchii wartości wyżej cenią wolność niż równość, przełom ustrojowy 1989 r. jest doświadczeniem istotnego poszerzenia możliwości osiągnięcia istotnych wartości. Nie doświadczają one ograniczeń równości jako wartości mniej ważnej. Natomiast osoby, które w hierarchii wartości wyżej lokują równość niż wolność, doświadczają ograniczenia równości jako istotne zawężenie możliwości osiągnięcia ważnych wartości, a zwiększenie wolności nie musi tego ograniczenia rekompensować<sup>23</sup>.

W przedłożonej respondentom do oceny alternatywie „wolność – równość”

<sup>23</sup> W n u k - L i p i ń s k i, jw. s. 258.

nie zakłada się, że istnieje obiektywna sprzeczność pomiędzy tymi dwiema wartościami, lecz jedynie może zaznaczać się pewne „napięcie” prowadzące do silniejszego lub słabszego akcentowania jednej lub drugiej wartości w świadomości indywidualnej i w życiu społecznym. Badani maturzyści wybierali jedną z dwóch alternatyw:

A – „Od równości ważniejsza jest wolność osobista, żeby każdy mógł żyć w wolności i rozwijać się bez przeszkód”

B – „Od wolności ważniejsza jest równość, żeby nikt nie był upośledzony i żeby różnice między klasami społecznymi nie były zbyt duże” (tab. 3).

Tab. 3. Priorytety wartości: wolność i równość (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
A	64,9	67,3	75,6	63,8	63,1	72,2
B	26,8	28,1	21,1	30,9	33,0	22,2
Brak zdania	1,5	1,3	–	0,8	1,9	2,1
Brak danych	6,7	3,3	3,3	4,5	1,9	3,4
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Alternatywę pierwszą: „od równości ważniejsza jest wolność osobista, żeby każdy mógł żyć w wolności i rozwijać się bez przeszkód” wybrało 68,3% badanych maturzystów; alternatywę drugą: „od wolności ważniejsza jest równość, żeby nikt nie był upośledzony i żeby różnice między klasami społecznymi nie były zbyt duże” – 26,6% (1,2% – brak zdania, 3,9% – brak odpowiedzi). Bardzo zbliżone wyniki empiryczne uzyskano w badaniach socjologicznych zrealizowanych w Lublinie: wybór A – 63,4%, wybór B – 32,4% (brak odpowiedzi – 4,2%).

Wydaje się, że badani maturzyści są nieco bardziej nastawieni na wartość „wolność” niż ogół dorosłych Polaków. Według sondażu OBOP z 1993 r. 41,0% badanych preferowało zdanie: „za ważniejszą uznałbym wolność osobistą, to jest, że każdy może być wolny i rozwijać się bez przeszkód”, natomiast 48,6% – że „za ważniejszą uznałbym równość, to jest, że nikt nie jest upośledzony i nie ma różnic między klasami społecznymi” (10,2% – brak zdania, 0,2% – brak odpowiedzi)<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> *Biznes i klasy średnie. Studium nad etosem*. Red. J. Kurczewski, I. Jakubowska-Branicka. Warszawa 1994 aneks (s. 4).



Około dwie trzecie badanych maturzystów, a w Puławach i Gdańsku około trzy czwarte wybiera alternatywę „wolnościową”, preferując życie w wolności i rozwoju, nawet kosztem postulatów równościowych (egalitarnych). Zdecydowana mniejszość respondentów we wszystkich badanych miastach optuje za postulatami równości społecznej, sformułowanej w sposób umiarkowany (likwidacja upośledzeń społecznych, zmniejszanie nadmiernych różnic między klasami społecznymi) lub skrajny (zrównanie wszystkich w dochodach). Między zmienną niezależną „ośrodek szkolny” a zmienną zależną „preferencja wolności albo równości” nie ma istotnej zależności statystycznej ( $p=0.06974$ ).

Kobiety (66,9%) równie często jak mężczyźni (69,6%) akceptują bardziej wolność niż równość ( $p=0.07393$ ). Uczniowie z liceów ogólnokształcących (70,7%) nieco częściej niż uczniowie z techników (67,5%) i z liceów zawodowych (62,0%) opowiadają się za tą alternatywą ( $p=0.09452$ ). Preferencja wolności przed równością nieco słabiej zaznacza się wśród młodzieży ze wsi (63,9%) i z małych miast (64,9%) niż z miast średnich (70,8%) i wielkich (72,9%). Zależność statystyczna jest jednak nieistotna ( $p=0.07416$ ). Osoby głęboko wierzące (68,3%), wierzące (67,0%) i niezdecydowane (68,2%) nieco rzadziej niż obojętne (78,0%) i niewierzące (75,6%) przedkładają wolność nad równość ( $p=0.07879$ ). Praktykujący w każdą niedzielę i czasami w dni powszednie (66,0%), praktykujący w każdą niedzielę (69,4%) i praktykujący dwa lub trzy razy w miesiącu (63,1%) nieco rzadziej niż praktykujący raz w miesiącu lub kilka razy w roku (71,7%) i w ogóle niepraktykujący (75,4%) preferują alternatywę „wolnościową” ( $p=0.20673$ )<sup>25</sup>.

Wprawdzie w każdej kategorii społecznej znajdujemy wielu zwolenników priorytetu każdej z dwóch wielkich wartości, ale alternatywę „wolnościową” częściej preferują maturzyści z Gdańska i z Puław, mężczyźni, uczniowie z liceów ogólnokształcących, młodzież mieszkająca w miastach, osoby niewierzące lub niepraktykujące. Różnice procentowe są jednak nieznaczące, a test chi-kwadrat nie wskazuje na istotne zależności statystyczne. Uzyskane wyniki zdają się świadczyć, że w świadomości maturzystów '94 mamy do czynienia z cofaniem się i powolnym przełamaniem mentalności socjalistycznej, według której równość jest ważniejsza niż wolność. Wolność uzyskała

---

<sup>25</sup> Według sondażu OBOP z 1993 r. robotnicy z maturą i inteligenci z wyższym wykształceniem prawie na równi przodowali w odsetku odpowiedzi opowiadających się za wolnością kosztem równości, podczas gdy wśród robotników poniżej wykształcenia średniego i rolników przeważała opcja egalitarna. J. K u r c z e s k i. *Etos polskich klas średnich w procesie przemian. Podsumowanie*. W: *Biznes i klasy średnie* s. 256.

wyraźnie wyższy poziom aprobaty normatywnej niż równość<sup>26</sup>. Ponad dwie trzecie badanych przyznaje priorytet wolności indywidualnej kosztem równości społecznej.

Równorzędne traktowanie zasady wolności i równości wydaje się zbieżne zarówno z postulatami socjalnego państwa prawa, jak i ze wskazaniami społecznego nauczania Kościoła. Nie ma bowiem potrzeby popierania na siłę egalitaryzmu, ale też nie należy lekceważyć poczucia ludzkiej godności, wyrażającego się w uprawnionych dążeniach do likwidowania upokarzających przejawów nierówności społecznej. Wzrastająca w latach dziewięćdziesiątych presja opinii publicznej na rzecz wartości wolnościowych (także w dziedzinie gospodarczej) prowadzi do obniżenia popularności wartości egalitarnych. Z drugiej strony społeczna percepcja poziomu życia oraz odczuwane frustracje, szczególnie silne w niektórych kategoriach i warstwach społeczeństwa polskiego, mogą wzmacniać postawy roszczeniowe wobec państwa, a nawet ucieczkę od wolności w zamian za odzyskanie poczucia bezpieczeństwa.

### III. SPRAWIEDLIWOŚĆ JAKO WARTOŚĆ PODSTAWOWA W ŚWIADOMOŚCI MATURZYSTÓW

W tradycyjnej katolickiej nauce społecznej określa się sprawiedliwość jako osiągnięcie takiego stanu społeczeństwa, w którym każdy otrzymuje to, co mu przysługuje (*suum cuique*). Ludzie są bardzo odmienni pod względem swoich zainteresowań i uzdolnień, różne też są ich potrzeby, jednak przysługują im zasadniczo te same prawa. Prawa te powinny być otwarte na działania zapewniające realizację życiowych aspiracji wszystkich ludzi. Sprawiedliwość wymaga zagwarantowania tego, do czego bliźni ma prawo, czego potrzebuje do swego samourzeczywistnienia. Społeczeństwo powinno szanować każdego jako człowieka, jednocześnie dawać każdemu szansę wniesienia swego wkładu do dobra wspólnego (obowiązek występowania z własną inicjatywą stosownie do swoich umiejętności). Sprawiedliwość wskazuje na obowiązek dania każdemu tego, co mu się należy, ale równocześnie należy troszczyć się o potrzeby każdego człowieka i każdej rodziny tak, aby zapewnić im jak najlepszy rozwój społeczny (zadania polityki społecznej). W nowoczesnym państwie powinno dojść do wzmożonego urzeczywistnienia zasady sprawie-

---

<sup>26</sup> Interesujące są w tym względzie porównawcze badania w byłej RFN i byłej NRD. E. N o e l l e - N e u m a n n. *Demoskopie und Propaganda. Erfahrungen mit Umfragen in der DDR*. „Die politische Meinung” 35:1990 nr 3 s. 11-12.

dliwości i równości. W praktyce obydwie te zasady dają się urzeczywistnić zawsze tylko do pewnego stopnia, w zależności od kontekstu społeczno-politycznego<sup>27</sup>.

Ustrój tzw. realnego socjalizmu budził nadzieję na dostatek ekonomiczny i sprawiedliwość społeczną dzielącą dochód narodowy według potrzeb. W rzeczywistości w warunkach wieloletniego wychowania i tradycji obyczajowej PRL kształtowały się nie tylko postawy przeciętności i „bylejakości”, ale również określone postawy wobec wartości „sprawiedliwość”. W hierarchii wartości umieszczano wysoko sprawiedliwość społeczną, rozumianą jako prawo do pracy za godziwą zapłatą, do mieszkania, opieki zdrowotnej, kultury, oświaty, świadczeń w przypadku niezdolności do pracy. Państwo jako takie i wszystkie jego układy instytucjonalne były odpowiedzialne za dobrobyt i warunki życia ludzi („równo każdemu”).

W społeczeństwach wolnościowo-demokratycznych sprawiedliwość nie jest pojmowana jako równość, lecz jako uzasadniona relacja pomiędzy osobistym wkładem (inwestycja) a osobistym dochodem. Sprawiedliwość jest legitymizowaną nierównością<sup>28</sup>. Z drugiej jednak strony podkreśla się, że sprawiedliwość społeczna domaga się, aby żadna jednostka czy grupa społeczna nie była wyłączona z życia społecznego, a w sytuacjach, kiedy nie jest w stanie wnieść wystarczającego wkładu w życie gospodarcze z racji od niej niezależnych, powinna otrzymać od społeczeństwa tyle, by mogła prowadzić życie godne człowieka. W społecznej gospodarce rynkowej podkreśla się współzależność systemu społecznego i gospodarczego.

Badani maturzyści '94 w różnorodny sposób określali wartość „sprawiedliwość”. Test Zdań Niedokończonych „sprawiedliwość to...” dawał im nieograniczone możliwości wypowiedzi. Uzyskane wypowiedzi można sklasyfikować w następujący sposób: a) sprawiedliwość jako równość społeczna – 17,1% badanych; b) sprawiedliwość jako oddawanie każdemu tego, co mu się należy lub naprawianie krzywdy przez przywracanie tego, co jest słuszne – 12,7%; c) sprawiedliwość jako postępowanie moralnie słuszne – 7,2%; d) sprawiedliwość jako nierealny wzorzec – 6,5%; e) sprawiedliwość jako idealny wzorzec życia, jako swoisty znak szlachetności – 6,2%; f) sprawiedliwość jako cecha charakteru i postępowania człowieka (cnota) – 4,4%; g) sprawiedliwość utożsamiana z innymi wartościami podstawowymi – 4,4%;

---

<sup>27</sup> A. K l o s e. *Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność*. Tłum. Z. Pietraszun. Warszawa 1985 s. 100-120.

<sup>28</sup> S c h m i d t c h e n. *Ethik und Protest* s. 231-232.

h) sprawiedliwość utożsamiana z prawem stanowionym – 4,0%; i) sprawiedliwość jako podstawa życia społecznego, chroniąca właściwe relacje międzyludzkie – 1,8%; j) sprawiedliwość jako cnota religijna – 0,9%.

Część respondentów udzieliła odpowiedzi bliżej niesprecyzowanych, których nie udało się jednoznacznie sklasyfikować (3,3%). Ponad czwarta część badanych nie udzieliła odpowiedzi na postawione pytanie (26,3%), 1,0% – nie miało zdania na ten temat, 1,3% – zdefiniowało sprawiedliwość w sposób tautologiczny („sprawiedliwość to sprawiedliwość”) i 5,4% – wypowiedziało się negatywnie na temat sprawiedliwości. Wśród negatywnych ocen można wymienić m.in.: „kłamstwo”; „utopia”; „puste słowo”; „złuda”; „oszustwo”; „krzywda”; „głupota”; „coś, co nie istnieje i dobrze”; „coś gorszego od miłosierdzia”; „tylko wytwór wyobraźni” i „pojęcie nie zawsze prawdziwe”<sup>29</sup>.

Z pojęciem „sprawiedliwość” kojarzą się badanym maturzystom różnorodne treści, które zmieniają się w zależności od kontekstu osobowościowego i społeczno-kulturowego. Przede wszystkim podkreśla się egalitaryzm, oddawanie każdemu tego, co mu się należy według miary słuszności, ale i konieczność uwzględnienia praw i obowiązków dla wszystkich. W opinii większości badanych sprawiedliwość jest wartością zasadniczą dla całokształtu stosunków społecznych i tylko zdecydowana mniejszość maturzystów kwestionuje sprawiedliwość jako wartość. Wprost lub pośrednio daje się odczytać z wypowiedzi większości respondentów, że sprawiedliwość jest „wartością społeczną, na której mocy uznaje się prawa drugich tak, jak chciałoby się, żeby i nasze własne prawa były przestrzegane”<sup>30</sup>. Sprawiedliwość łączy się z moralnością, częściej jednak jest odnoszona jako cecha do jednostek niż do ustrojów społecznych.

W kontekście zróżnicowanych pojęć sprawiedliwości w świadomości badanych maturzystów ważne jest pytanie o aprobatę jednego z dwóch przeciwstawnych ujęć: sprawiedliwości merytokratycznej (według zasług) i sprawiedliwości egalitarnej (według potrzeb). Respondenci mieli do wyboru jedną z dwóch alternatyw:

A – „Sprawiedliwość wymaga, aby każdy dostawał to, na co zasługuje”

B – „Sprawiedliwość społeczna wymaga, aby dawać wszystkim po równo, bo wszyscy mają te same potrzeby” (tab. 4).

<sup>29</sup> Uzyskane dane przekraczają nieco 100,0%, ponieważ niektórzy respondenci udzieliли odpowiedzi wskazujących na podwójne rozumienie sprawiedliwości.

<sup>30</sup> M a r t i n i, jw. s. 48.

Tab. 4. Sprawiedliwość jako wartość w świadomości maturzystów (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Szprotawa N=194	Tarnów N=452	Puławy N=242	Kraśnik N=243	Dęblin N=103	Gdańsk N=234
A	63,4	73,0	77,7	57,6	68,9	76,9
B	32,5	24,8	21,5	40,7	29,1	21,4
Brak zdania	0,5	0,7	–	0,4	1,9	–
Brak danych	3,6	1,5	0,8	1,2	–	1,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Jak wynika z danych empirycznych zawartych w tabeli 4, sprawiedliwość merytokratyczną preferuje większość badanych maturzystów, ale w zróżnicowany sposób w poszczególnych miastach, znacznie więcej w Puławach, Gdańsku i Tarnowie niż w Dęblinie, Szprotawie i Kraśniku ( $p=0.00001$ ). Wszędzie jednak, niezależnie od wielkości demograficznej badanych miast, orientacja na sprawiedliwość według zasług przeważa zdecydowanie nad orientacją na sprawiedliwość według potrzeb. W całej zbiorowości maturzystów 70,3% badanych opowiada się za twierdzeniem, że sprawiedliwość wymaga, aby każdy otrzymał to, na co zasługuje, 27,7% – preferuje pogląd, że należy dawać wszystkim po równo, bo wszyscy mają te same potrzeby (2,1% – brak zdania lub odpowiedzi). Zbliżone wyniki empiryczne uzyskano wśród badanych maturzystów w Lublinie w 1994 r. (odpowiednio: 63,6%, 33,7%, 2,7%).

Mężczyźni (76,4%) częściej niż kobiety (63,9%) opowiadają się za sprawiedliwością merytokratyczną ( $p=0.00001$ ). Młodzież z liceów ogólnokształcących (72,8%) i z techników (71,7%) częściej niż z liceów zawodowych (59,0%) wybiera alternatywę merytokratyczną ( $p=0.00027$ ). W bardzo zbliżony sposób ( $p=0.27320$ ) przedstawiają się wybory wartości „sprawiedliwość merytokratyczna” u młodzieży ze wsi (68,6%), z małych miast (70,7%), ze średnich miast (68,8%) i z wielkich miast (73,6%).

W miarę przechodzenia od osób głęboko wierzących (61,9%), poprzez wierzących (68,6%), niezdecydowanych (74,5%) i obojętnych (82,4%) rośnie aprobatę dla sprawiedliwości według zasług oraz nieco załamuje się u niewierzących (78,0%). Mimo tej wyraźnej progresji wskaźników aprobaty określonej wartości podstawowej test chi-kwadrat nie wskazuje na istotną

zależność statystyczną ( $p=0.01051$ ). Wśród bardzo regularnie praktykujących 63,9% badanych opowiada się za sprawiedliwością merytokratyczną, wśród praktykujących regularnie – 71,3%, wśród praktykujących nieregularnie – 70,0%, wśród praktykujących bardzo rzadko – 77,5% i wśród niepraktykujących – 72,8%. Według testu chi-kwadrat brak jest zależności statystycznej ( $p=0.04308$ ).

\*

Przeprowadzone analizy empiryczne ujawniły w rozważanym zakresie stan świadomości aksjologicznej maturzystów '94. Jest to „stan rzeczy” deklarowany i zapewne w znacznej części uznawany. Pozostaje do rozważenia zagadnienie realizacji uznawanego systemu wartości. W okresie transformacji społecznych i dogłębnych kryzysów mogą się nasilać rozbieżności pomiędzy uznawanymi i realizowanymi wartościami. Ważnym zadaniem socjologii jest rozpoznanie czynników utrudniających i ułatwiających realizowanie uznawanych systemów aksjologicznych. Opisy dotyczące teraźniejszego stanu aksjologicznego młodego pokolenia Polaków, jakkolwiek konieczne, są niewystarczające dla określenia jego przyszłego kształtu. Trzeba zdawać sobie sprawę z niebywalej i ukrytej siły, jaka zawiera się w młodości. Ludzie młodzi są zdolni do podejmowania nawet nadzwyczajnych wysiłków, jeżeli tylko są przekonani o celowości takich działań i czują się do nich osobiście zobowiązani.

Podsumowując uzyskane wyniki empiryczne należy podkreślić, że mniej więcej taka sama część badanych maturzystów opowiada się za indywidualistycznym rozumieniem wolności („każdy robi to, co chce”), co i za ujęciem obiektywistycznym (wolność związana z dobrem i prawdą). Indywidualistyczno-liberalną postawę zajmują w tym względzie nieco częściej mężczyźni, młodzież ze szkół technicznych, maturzyści z Gdańska, Dębina i Puław, młodzież pochodząca z miast oraz nie związana z religią.

W dylemacie „kierowanie innymi – wolność” większość badanych preferuje niezależność od woli innych, zwłaszcza wśród młodzieży maturalnej ze Szprotawy, Puław i Kraśnika, wśród kobiet, wśród młodzieży miejskiej i młodzieży określającej się jako wierząca. Analizy statystyczno-korelacyjne idą w pierwszym i drugim dylemacie wartości jakby w nieco odmiennych kierunkach, co tłumaczy się nieprecyzyjnością dylematu drugiego, którego zawartość treściowa może być rozumiana przynajmniej w dwojaki sposób. Korelację cech społeczno-demograficznych i religijnych z indywidual-

listycznym pojmowaniem wolności bardziej precyzyjnie określa dylemat pierwszy.

Większość badanych maturzystów wybiera alternatywę „wolnościową”, mniejszość optuje za postulatem egalitaryzmu. Większe znaczenie wolności przypisują maturzyści w Puławach i Gdańsku, mężczyźni, młodzież z liceów ogólnokształcących, młodzież mieszkająca w miastach i mniej związana z religią. Jeszcze więcej maturzystów opowiada się za sprawiedliwością merytokratyczną, zwłaszcza w Gdańsku i Puławach, wśród mężczyzn, wśród młodzieży ze szkół ogólnokształcących, mieszkającej w miastach i nie związanej z religią. Kierunek zależności statystycznych jest w obydwu dylematach wartości identyczny.

Trudno jest sprowadzić uzyskane wyniki z alternatywnych wyborów do wspólnego mianownika. Można by mówić jednak o pewnej tendencji, według której jednostka ludzka („ja”, „moja osoba”) staje się jakby centralną wartością, jej wolność, jej możliwość kierowania własnym losem, jej szczęście. W syndromie indywidualistycznym mieści się także preferowanie wolności przed równością, sprawiedliwości według zasług przed sprawiedliwością według potrzeb. Indywidualistyczna samorealizacja, nawet jeżeli jest już tendencją wiodącą, nie jest całkowicie wolna od wartości i norm moralnych. Znajduje się jakby pośrodku, między tradycją i ponowoczesnością.

Wartości podstawowe takie, jak wolność, sprawiedliwość i równość społeczna są nie tylko dane społeczeństwu, ale i zadane. Mogą one rozwijać się prawidłowo przy niezmiennym uznaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. Człowiek jako istota społeczna jest wezwany do rozwoju i realizuje swoje powołanie we wspólnocie z innymi ludźmi. Właściwy porządek społeczny, który pomaga człowiekowi w sposób niezastąpiony w realizacji jego osobowości (człowieczeństwa), opiera się na wartościach podstawowych. Przyznanie człowiekowi absolutnej autonomii, niezgodnej z naturą rzeczy, jest równoznaczne z wejściem na zgubną drogę dla autentycznej wolności i dla społeczeństwa naprawdę godnego człowieka. Demokratyczne państwo istnieje, rozwija się lub upada wraz z wartościami, które wyraża i upowszechnia.

W społeczeństwie demokratycznym ważne jest także, aby Kościoły odnajdywały swoje właściwe miejsce, sprzyjając aksjologicznej świadomości i dobru wspólnemu, wzmacniając przywiązanie do wspólnoty religijnej i politycznej (państwo). Nie oznacza to pełnej, bezkrytycznej akceptacji konkretnych form społeczeństw demokratycznych, które są bezustannie w rozwoju, ku coraz bardziej doskonałym kształtom, także poprzez fazy regresów i popełniania błędów. Kościoły powinny być raczej „sumieniem moralnym” tych społeczeństw, a nie „motorem” dokonujących się przemian,

stwarzać warunki sprzyjające przeżywaniu wartości humanistycznych i ewangelicznych przez każdego obywatela i przez całe społeczeństwo.

THE PRIORITIES OF THE BASIC VALUES  
IN THE AWARENESS OF POLISH SECONDARY SCHOOL GRADUATES

S u m m a r y

Empirical preferences in valuing determine the hierarchy or, perhaps, different, independent from one another, hierarchies of values. They show both the contents of an individual system of values (what values make it up and in what set-up they are) and valuing orientations which occur and dominate in particular social milieus. In each society, which is intent on building a personalistic and humanistic order, it is necessary to care about the basic values, especially in the societies of a fledgling democracy; but it is also necessary to understand them properly and put into practice. This collective self-awareness is being molded by both the present time and the past; it is constant and at the same time variable, static and dynamic.

In the present study we are going to show how some basic values function in the awareness of young Poles. We shall turn our attention to the understanding of basic values (contents), and the recognized superiority of some values over others (preferences). We assume that in extreme conditions of social changes there comes into play a clear „redefinition of values”, some values lose their importance and others grow into importance. The transformation of values, in fact a natural process, may turn into loss or fall of the basic values, may spell only plurality of attitudes towards values, and not loss of consensus in the sphere of the basic values.

To find an answer to thus presented research problem we shall seek in empirical materials gathered in 1994 among secondary school graduates. Out of 1592 subjects selected in Gdańsk, Tarnów, Puławy, Kraśnik, Dęblin and Szprotawa 1468 secondary school graduates were surveyed, which was 92.2 per cent of the research group. The graduates were tested with, among other things, alternative propositions test, a test which contains several pairs of statements. They were asked to select those which were closer to what they thought (binary choices).

*Translated by Jan Kłos*